

Tomasz Malszewski

„SZKOŁA DLA ŻYCIA”. RZECZ O TRADYCJACH UNIwersytetów Ludowych w kontekście potrzeb edukacyjnych przyszłości

Wyzwania edukacyjne współczesności katalogowane, analizowane i uogólniane przez wielu badaczy, na wiele różnych sposobów wydają się materia już stosunkowo dobrze rozpoznaną w świecie pedagogicznym. Czego byśmy nie sądzili o poglądach kolejnych teoretyków czy działaniach praktyków w tej materii – jedno jest już od pewnego czasu pewne. Oto na zawsze ludzkość skończyła z tradycyjnym podziałem życia każdego z nas na dwa wyraźnie różne fragmenty: okres edukacji i okres „odcinania kuponów” z osiągniętego w tym pierwszym poziomie wykształcenia. Zatem przysłówiowe „Czym skorupka za młodu...” czy „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan...” straciły (chyba bezpowrotnie) u progu nowego swój tradycyjny sens i społeczny wydźwięk. *Lifelong learning*, edukacja całożyciowa, kształcenie ustawiczne – oto czołowe hasła nowej filozofii, nowej ideologii i nowej praktyki edukacyjnej współczesnego i przyszłego świata. Pod nowymi już sztandarami przyjdzie zatem ruszać do oświatowego boju kolejnym pokoleniom... A andragodzy? Oczywiście oficerami pośród licznych rzesz, które w ów bój wyruszą...

W Polsce nałożył się jeszcze na powyższe w ostatniej dekadzie tzw. drugi plan. „Przemiany społeczno-polityczne uruchomiły mechanizmy promujące oświatę dorosłych, stwarzające szansę jej rozwoju i, co więcej, umożliwiające docenianie jej przez szerokie kręgi społeczeństwa. Wyzwolenie edukacji z centralnego planowania i zarządzania spowodowało, że uczenie się stało się nie obligatoryjnym obowiązkiem, ale dobrowolnym wyborem, akceptowanym lub odrzucanym elementem stylu życia” – jak zauważył np. J. Kargul w jednej z ostatnich publikacji¹.

Jak to ogarnąć, zrozumieć, zaakceptować? Próbuje wszyscy – nawet ci o d r z u c a j ą c y z powyższego cytatu. No i drugie pytanie – co z wypracowanymi dotychczas receptami – koncepcjami i instytucjami oświatowymi? Czy podolają? Czy udźwigną ciężar zadań, które przed nimi stawiają terażniejszość i przyszłość?

Pośród różnych znanych współcześnie form oświaty dorosłych szczególne miejsce zajmują uniwersytety ludowe. Wyrosłe z tradycji filozoficznych i politycznych

¹ J. K a r g u l, *Obszary pozaformalnej i nieformalnej edukacji dorosłych. Przesłanki do budowy teorii edukacji całożyciowej*, Wyd. DSWE, Wrocław 2001, s. 25-26.

krajów skandynawskich (N.F.S. Grundtvig, Ch. Brunn, Ch. Kold, V. Rydberg i in.) stanowią mniej czy bardziej istotne elementy systemów edukacyjnych kilkunastu krajów na różnych kontynentach. Prześledzenie losów tej koncepcji edukacyjnej dowodzi, iż była ona bez wątpienia jednym z istotnych osiągnięć w historii oświaty dorosłych na świecie. Jako reprezentatywne w tym zakresie można by uznać np. opinie R. Wroczyńskiego czy S. M. Borisha – znanego amerykańskiego socjologa. Pierwszy z nich wskazywał, że ten „wielki ruch w dziedzinie pozaszkolnej oświaty wiejskiej [...] miał głęboki wpływ na kierunek rozwoju oświaty europejskiej końca XIX i początków XX wieku”². Drugi natomiast podkreślał, że – pierwotnie duńska – idea wyższych szkół ludowych stanowi nie tylko oryginalny, ale przede wszystkim autentyczny i znaczący wkład tego regionu w światowe rozwiązania w zakresie oświaty i wychowania³.

Rodzi się zatem pytanie – czy istnieje ciągle jeszcze w obecnej rzeczywistości miejsce dla instytucjonalnej formy oświaty dorosłych typu uniwersytet ludowy? A wśród nich – dla tej klasycznej – internatowego uniwersytetu ludowego? Odpowiedź wydaje się oczywista... i powinna brzmieć: TAK. Nie można jednak nie dostrzec dyskusji, która na ten temat toczy się w różnych miejscach globu. I to z różnymi konkluzjami i wnioskami na przyszłość... Nie zawsze tak oczywistymi i dla przyszłości UL-ów optymistycznymi. O coraz większej konkurencji w zabiegach o słuchacza pomiędzy różnymi instytucjami oświaty dla dorosłych wspomina m.in. J. Zwart. Analizując sytuację na gruncie holenderskim, widzi on szczególne zagrożenie dla uniwersytetów ludowych – w często bezpardonowej „walce o klienta” – podejmowanej przez nowo powstające centra formacyjne, firmy treningowe czy konsultingowe, które „w ich dążeniu do przetrwania są zbyt mocno skoncentrowane na gorączkowych zabiegach finansowych oraz gotowe do zawierania pośpiesznie wątpliwych kompromisów politycznych [...]”⁴. Z kolei J. Norbeck będzie upatrywał pewnych kłopotów uniwersytetów ludowych w samej ich koncepcji, która niemal z założenia sytuuje je w pewnej niezależności, żeby nie rzec – opozycji – do wszystkiego, co oficjalne: systemu oświaty, rządzącej klasy politycznej itp. Musi to powodować pewną nieufność decydentów, przekładającą się w sposób oczywisty i wieloaspektowo na codzienną praktykę⁵. Troskę budzą też przemiany współczesnego świata. Dobrze, gdy animatorzy UL-owskich działań zachowują spokój i z przemianami wiążą

² R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, PWN, Warszawa 1980, s. 165.

³ S.M. Borish, *The Land of the Living. The danish Folk High School and Denmark's Non-violent Path to Modernization*, Blue Dolphin Press, Grass Valley, 1991, s. 7-9.

⁴ J. Zwart, *Ewolucja koncepcji Wyższej Szkoły Ludowej społeczności Fryzów*, „Rocznik Andragogiczny 2000”, Warszawa-Toruń 2001, s. 174.

⁵ J. Norbeck, *From Ideas to Everyday Practice*, „Option”. Journal of the Folk Education Association of America, Vol. 15, No. 1, Spring 1991.

nadzieje a nie obawy i lęki. Niestety bowiem nie wszyscy przejawiają optymizm podobny temu, który prezentuje jeden z wybitnych szwedzkich działaczy UL – H. Hovenberg⁶.

Co rusz zatem inicjowane są przez różne podmioty debaty o przyszłości ruchu uniwersytetów ludowych jako całości, jak i w poszczególnych wydaniach narodowych. Ich uczestnicy starają się na wiele sposobów wykazać „aktualną doniosłość uniwersytetów ludowych i ich możliwe role w systemach szkolnictwa”⁷. Dyskusje te nasiliły się szczególnie w ostatniej dekadzie XX stulecia i ogarnęły niemal wszystkie miejsca na świecie, gdzie ruch UL-owski jest znany...⁸ Jest zatem coś na rzeczy... Coś co powoduje, że do formuły uniwersytetów ludowych chcą odwoływać (i odwołują) się stosunkowo liczne kręgi środowisk, którym oświata dorosłych leży na sercu.

Aby sprostać wyzwaniom, uniwersytetom ludowym potrzeba (wydaje się) także m.in. nowego odczytania tradycji, ponownego – przeprowadzonego pod trochę odmiennym kątem – przyjrzenia się ich dziejom, zarówno z perspektywy globalnej, jak i w poszczególnych odmianach narodowych. Pozwolić to może na ukazanie w nowym świetle dotychczasowych działań edukacyjnych tej formy oświaty dorosłych, a także wskazać obszary i sposoby pracy z przeszłości, dotychczas pomijane lub marginalizowane w analizach historyczno-oświatowych. Ten wysiłek intelektualny, to „przypomnienie zapomnianego” mogłoby pozwolić m.in. na z(re)definiowanie nowych/starych ról UL-ów do odegrania na scenie edukacyjnej bliższej i dalszej przyszłości.

Jest to potrzebne samej idei uniwersytetów ludowych, bowiem ta do niedawna ważna innowacja pedagogiczna przeżywa chyba pewien kryzys. Widać to wyraźnie w naszym kraju, gdzie ciągle jeszcze uniwersytety ludowe działają jako placówki „pomiędzy nieświadomością w społeczeństwie a lekceważeniem przez władze” stanowiąc pasję jedynie dla nielicznych, że sparafrazują tytuł jednego z artykułów, który

⁶ Por.: H. H o v e n b e r g, *Internat czy internet? Nowe – stare wyzwania*, [Rozmowa z T. Maliszewskim o przyszłości uniwersytetów ludowych], „Polski Uniwersytet Ludowy” 1998, nr 1(36), s. 49-52.

⁷ Referat przygotowany na Międzynarodową Konferencję „Polskie uniwersytety ludowe – zmierzch idei czy nowe wyzwanie?” w Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym – filia w Starbieniinie, 9-12.10.1997. Zob.: J. S z c e p a ń s k i, *Aktualna doniosłość uniwersytetów ludowych i ich możliwe role w systemach szkolnictwa*, „Rocznik Andragogiczny 1999”, Warszawa-Toruń 2000, s. 161-165.

⁸ Por. np.: C. S a p e l, *Is there Future for Folkhighschool Work in Europe?* [in:] '93 – *Is there a Future folkhighschool Work in Europe?* Multi-autor work. Stichting voor Europees Volkhogeschoolwerk, Der Haag 1993; *Materiały z Konferencji „Polskie uniwersytety ludowe – zmierzch idei czy nowe wyzwanie*, red. T. Maliszewski, „Rocznik Andragogiczny” 1999, Roz. III, s. 142-207; *Adult Education in Tanzania*, ed. by G. Rydström, Centre for Adult Educators Linköping University, Linköping 1996; J. K u l i c h, *Grundtvig's Educational Ideas in Central and Eastern Europe and the Baltic States*, Forlaget Vartov, Copenhagen 2002; V. M a r j o m ä k i, *Folk High School and their Mission*, „Life and Education in Finland” 1991, nr 2.

napisałem na ten temat przed kilku laty⁹. Zdają się o tym zaświadczać także niepokojące sygnały o ograniczaniu działań lub zamykaniu niektórych UL-ów, napływające co rusz z różnych zakątków naszego globu. Z drugiej strony – ukazanie jak najszerszym kręgom społeczeństwa, jak skutecznym „narzędziem edukacyjnym” do zagospodarowywania kolejnych nisz edukacyjnych potrafi być instytucja oświatowa typu uniwersytet ludowy może ułatwić lokalnym, regionalnym, narodowym i – dlaczego by nie – ...globalnym (w niedalekiej przyszłości) decydującym realizację konkretnych ważnych społecznie zadań/działań w zakresie oświaty.

Być może okaże się – a ja jestem jakby o tym przekonany – że oto niekoniecznie należy tracić czas na poszukiwania za każdym niemal razem nowych koncepcji. Tam – gdzie można (dokumentacji „zbliżonych przypadków” dostarczą badania i reinterpretacje) – wystarczy sięgnąć po sprawdzone wzorce z przeszłości, choć z pewnością nie unikniemy tu pewnych koniecznych zabiegów modyfikująco-adaptacyjnych... A zatem wydaje się, iż konieczność „nowego odczytania” UL-owskich dziejów – w tym m.in. podjęcia dyskusji z pewnymi mitami i stereotypami narosłymi wokół tych zakładów edukacyjnych jest już dziś oczywista. Choć oczywista wcale nie jest powszechna świadomość tej konieczności wśród piszących o uniwersytetach ludowych a także wśród UL-owskich działaczy, o czym autor miał okazję już kilkakrotnie przekonać się podczas różnych debat nad stanem i perspektywami tychże...

W tym momencie chciałbym przypomnieć myśl Grundtviga – świątłego Duńczyka, powszechnie uważanego za ojca chrześcijańskiego i twórcę takiej koncepcji oświaty dorosłych, która następnie została twórczo rozwinięta w wielki ruch uniwersytetów ludowych. Przy czym czytając te słowa przypomnijmy też sobie, że w tzw. literaturze przedmiotu (na polskim gruncie) utrwalił się bardzo mocno i rozpowszechnił poprzez (często) bezkrytyczne i schematyczne powielanie, jedynie słuszny obraz interpretacyjny Grundtvigowskich poglądów na temat konieczności pilnego powołania nowego typu zakładów edukacyjnych dla dorosłych. Obraz ten wygląda mniej więcej tak: Jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia duński myśliciel Mikołaj Fryderyk Seweryn Grundtvig rzucił hasło „szkoły dla życia”, którą przeciwstawił tradycyjnym instytucjom oświatowym. Dotychczasowa działalność tychże została bowiem przez całość zanegowana, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w mianie, jakim je określili – „szkoła śmierci” („szkoła dla śmierci” w innych tłumaczeniach na gruncie polskim). Tak więc uniwersytety ludowe – owe szkoły dla życia powstały jako zakłady edukacyjne będące w skrajnej opozycji do wszystkich innych ówczesnie istniejących placówek oświatowych – owych szkół „dla/ śmierci”. A zatem sygnalizowana

⁹ T. Maliszewski, *Polish Folk High Schools/"Folk Universities" – between Indifference of Society, Disregard by Authorities and Passion for a Few, [w:] Adult Education in the Baltic Sea Region*, Multi-author work. Svenska Institutet, Stockholm-Södertälje 1998, s. 12-27.

myśl: „[...] Teraz postaram się jasno powiedzieć, co rozumiem przez s z k o ł ę d l a ż y c i a [...]. Po pierwsze – ponieważ żadna s z k o ł a nie jest w stanie stworzyć w nas nowego życia, nie wolno jej niszczyć tego dawnego ani tracić czasu na tworzenie reguł, które mogłyby rządzić innym [drugim] życiem, gdybyśmy je mieli. Początkiem takiego procesu musiałby być bowiem rozkład, a zatem śmierć [...] a ja neguję [to] całkowicie. Po drugie – s z k o ł a musi przyjmować życie takim, jakim ono jest – starając się jedynie je wyjaśniać i uczynić pożyteczniejszym. Twierdzą zatem, że jeżeli i n s t y t u c j a o ś w i a t o w a ma przynosić korzyść życiu, to przede wszystkim nie może stawiać ani oświaty, ani samej siebie jako celu, lecz musi dążyć do [tegoż] życia objaśnienia”¹⁰.

I co z tego wynika? Ano tyle, że to też poglądy tego samego Grundtviga – choć już nie poddające tak jednoznacznej interpretacji, jak ta z przypomnianego przed chwilą „utrwalonego obrazu”. Przy czym nie uważam, że sprawa z genezą uniwersytetów ludowych – przez dostrzeżenie tego i podobnych sformułowań – się nam komplikuje. Ba, ten i podobne „zapomniane” sądy otwierają nowe możliwości analizy początków czy syntezy późniejszych dziejów interesujących nas tu zakładów edukacyjnych. Proszę zauważyć, ile różnych barw interpretacyjnych pojawia się w tym momencie: kontynuacja, rozwinięcie, objaśnienie dotychczasowego i przyszłego, akceptacja życia – takim, jakie ono jest jako podstawa zmiany itp. Zatem, „jedynie słuszna” oficjalna wersja historii – mówiąca, iż uniwersytety ludowe wyrosły z negacji i mają przed stworzeniem w człowieku n o w e g o „wypalić ogniem” s t a r e, jest tylko jedną z możliwych interpretacji i to – przyznacie Państwo – skrajną. Oczywiście jeżeli zgodzimy się na włączenie do „kanonu lektur historycznych” także skrzętnie pomijanych dotychczas fragmentów „problematyzujących” dotychczasowy miernie utkany obraz. Cóż jeszcze? Ani oświata, ani żadna instytucja oświatowa nie jest i nie może być celem sama w sobie. Takie wrażenie często można byłoby odnieść czytając teksty na temat uniwersytetów ludowych różnych związanych czy to poprzez prowadzone badania naukowe, czy to przez „związki serca” badaczy. UL jawi się w tych tekstach jako świetlana (rajska, wyidealizowana) instytucja oświatowa, do której można i owszem, ale z szacunkiem, najlepiej na kolanach... Słowem – spiżowy pomnik... I jeszcze jedna uwaga. Jako motyw przewodni pojawia się niemal za każdym razem – jako efekt takiego myślenia – mniej czy bardziej zawołowana pretensja do całego prawie świata: Uniwersytet Ludowy jest piękny, dobry i... godny, tylko wy tego nie rozumiecie. Owi „WY” to politycy, samorządowcy, decydenci oświatowi różnych szczebli, urzędnicy ministerialni, wojewódzcy, powiatowi, gminni czy Bóg

¹⁰ N.F.S. Grundtvig, *Skolet for livet och Soer Akademi*, Kopenhaven 1838 – tłumaczenie za: *Uniwersytet Ludowy – szkoła dla życia*, Program Socrates-Grundtvig, [Wieżyca 2002], s. 2.

wie jacy jeszcze, no i oczywiście społeczeństwo niedoinformowane lub poinformowane błędnie przez niezycziwe UL-om media...

Poniżej chciałbym zaproponować inny sposób myślenia, został on zaaprobowany i jest dziś bliski środowisku pomorskich uniwersytetów ludowych, a zwłaszcza kręgom skupionym wokół Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego¹¹.

Otóż, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne konteksty potencjalnej roli uniwersytetów ludowych we wskazanym obszarze próbuje określić realizowany od października 2001 r. przez partnerów z czterech krajów wokół Bałtyku projekt „Uniwersytet Ludowy – Szkoła dla Życia” prowadzony w ramach programu Unii Europejskiej „Socrates – Grundtvig”¹².

Inicjatorem i głównym koordynatorem prac projektu jest Kaszubski Uniwersytet Ludowy w Wieżycy. Placówka została utworzona w 1982 r. i nawiązuje w swej działalności oświatowo-wychowawczej zarówno do idei Grundtviga, jak i tradycji polskich w tym zakresie¹³. Na przestrzeni dwóch dziesięcioleci pracy na rzecz polskiego Pomorza KUL starał się zawsze wychodzić naprzeciw wyzwaniom edukacyjnym rodzącym się w społeczności regionu. Także u źródeł „Szkoły dla Życia” legły przesłanki wynikające z pilnych potrzeb otoczenia. Wśród współrealizatorów programu znalazły się następujące instytucje i organizacje oświatowe: Uniwersytet Ludowy na Bornholmie (Dania), Niemiecki Związek Uniwersytetów Ludowych (Niemcy), Po-

¹¹ *Z którym mam ugruntowane od lat związki i gdzie pełnię – ważną dla mnie – funkcję sekretarza Rady Programowej mogąc realizować wiele autorskich koncepcji teoretycznych i działań praktycznych).*

¹² Prace koncepcyjno-planistyczne nad projektem trwały od jesieni 1999 r. Pierwsza publiczna prezentacja założeń projektu nastąpiła podczas polsko-duńskiego seminarium oświaty dorosłych wiosną 2000 r. (por. sprawozdanie: *Uniwersytety ludowe w Polsce i w Danii: O nowy model edukacji dla dorosłych – seminarium w Starbieninie, 1-2 kwietnia 2000 r.*, „Edukacja Dorosłych” 2000, nr 3(28), s. 111-114). Kolejny rok upłynął na uszczegółowianiu koncepcji, poszukiwaniu partnerów na terenie Danii, Niemiec, Polski i Szwecji oraz przygotowaniu formalnego wniosku aplikacyjnego do Brukseli. Jesienią 2001 r. całość – po przejściu kilkustopniowej procedury oceniającej i uzyskaniu pozytywnej opinii ekspertów – została skierowana do realizacji (grant UE nr: Brussels – Socrates: 90632-CP-1-2001-1-PL-GRUNDTVIG-G1).

¹³ W latach osiemdziesiątych podstawowym zadaniem placówki było szkolenie pracowników i społecznych animatorów wiejskich placówek kultury z północnej Polski. Do dziś Kaszubski UL realizuje programy inspirujące działalność kulturalną i edukacyjną społeczności regionu Kaszub i Pomorza. W latach dziewięćdziesiątych oferta programowa została zmodyfikowana i dopasowana do warunków budowania partnerstwa społecznego i demokracji lokalnej. Obok programów regionalnych i szkoleń z zakresu samorządności terytorialnej pojawił się też w obszarze zainteresowań uniwersytetu ludowego w ostatnich latach nurt ekologiczny. Więcej o placówce – patrz: T. M a l i s z e w s k i, *Kashubian Folk High School – the old/new learning opportunities for adults in Poland*, „Baltic Sea Dialogue” No. 2/1999-1/2000, Göteborg 2000, p. 12-13; i d e m, *Historia i kierunki działalności edukacyjnej Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego*, „Rocznik Andragogiczny” 1999, Warszawa-Toruń 2000, s. 182-187; S. B y c z k o w s k a, M. B y c z k o w s k i, T. M a l i s z e w s k i, *Kaszubski Uniwersytet Ludowy u progu XXI wieku – stan obecny i perspektywy rozwoju*, Gdańsk 2001, s. 20.

morskie Stowarzyszenie Gmin Wiejskich (Polska), Starostwo Powiatowe w Kartuzach (Polska), Telewizja Obywatelska (Polska), Uniwersytet Gdański – Instytut Pedagogiki (Polska), Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Instytut Pedagogiki (Polska), Uniwersytety Ludowe w Mora i w Tollare (Szwecja), Stowarzyszenie na rzecz Edukacji Obywatelskiej w Europie (Szwecja)¹⁴.

Interesująco i nad wyraz trafnie misję niniejszego projektu na gruncie polskim określił M. Byczkowski – dyrektor kaszubskiego UL: „Wieś polska znajduje się w trudnej sytuacji. Jej mieszkańcy czują się marginalizowani, odczuwają brak wpływu na bieg spraw, zarówno swoich osobistych, jak i tych mających wymiar lokalny i krajowy. Jednocześnie nie tylko wśród rolników wzrasta świadomość potrzeby przeciwdziałania społecznej i obywatelskiej degradacji. Nasz projekt ma wspierać oczekiwane na wsi zmiany. Formuła uniwersytetu ludowego sprawdzała się już wielokrotnie w przeszłości. Teraz przywoływana na nowo, wykorzystująca doświadczenia nie tylko polskie, ale też duńskie, niemieckie i szwedzkie, ma szansę stać się dobrym pomysłem edukacyjnym dla naszej wsi. Głęboko w to wierzę”¹⁵. Pozostali partnerzy projektu w sposób bardzo podobny motywowali chęć uczestnictwa w tym przedsięwzięciu. Ukazanie, iż uniwersytet ludowy jest instytucją oświaty dorosłych potrafiącą w sposób szybki i skuteczny przygotować, a następnie przeprowadzić programy edukacyjne przeciwdziałające wykluczeniu społecznemu, stało się motywem przewodnim wszystkich działań. Twórcy projektu doszli do wniosku, że problem znalezienia odpowiedniego podejścia do różnego rodzaju osób i grup wykluczonych pojawia się we wszystkich krajach uczestniczących we wspólnym przedsięwzięciu, często w bezpośrednim kręgu oddziaływań instytucji partnerskich.

Podczas pierwszych wspólnych seminariów partnerów projektu (odbywających się zazwyczaj w filii Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego w Starbieniu k. Choczewa) określono cele i zakres prac, ustalono grupy docelowe programów edukacyjnych, sformułowano podstawowe pytania badawcze, a także misję programu. Wiele uwagi poświęcono też ustaleniom formalnym, co – przy tak dużej liczbie partnerów z różnych krajów – okazało się niezwykle ważne. Przyjęto zatem kalendarium działań, zasady wypracowywania decyzji, powołano zespoły badawcze itp.

W przyjętych dokumentach ustalono, że głównym celem projektu jest dostosowanie edukacji dorosłych proponowanej przez uniwersytety ludowe i inne niezależne instytucje oświatowe do obecnych potrzeb i wyzwań w Danii, Niemczech, Polsce i Szwecji poprzez wypracowanie nowej koncepcji edukacyjnej nazwanej „szkoła dla życia” dla osób z grup wykluczonych. Będzie ona kładła nacisk na wyeliminowanie

¹⁴ Na przestrzeni styczeń-wrzesień 2002 r. zostały podpisane pomiędzy Kaszubskim Uniwersytetem Ludowym a poszczególnymi partnerami stosowne formalne umowy o współpracy w projekcie.

¹⁵ M. B y c z k o w s k i, *op. cit.*, s. 4.

negatywnych skutków społecznego wykluczenia osób dorosłych. W tworzeniu koncepcji kreatywnie zostaną wykorzystane idee i dziedzictwo edukacji dorosłych, m.in. Grundtviga i Kolda z Danii, Ludwiczaka i Solarza z Polski, Weingera z Niemiec, Sohlmana i Alunda ze Szwecji. Nowe spojrzenie na tradycje – powiązane z diagnozą potencjalnych środowisk oddziaływania rezultatów projektu – powinno przyczynić się do znalezienia najlepszej strategii edukacyjnej dla osób wykluczonych. Rozpowszechnianie koncepcji będzie odbywało się w formie publikacji książkowych, CD, stron WWW oraz programów telewizyjnych prezentujących wyniki prac badawczych oraz propozycje konkretnych działań programowych. Jak zapisano w dokumentacji projektu „umożliwi to uniwersytetom ludowym w Europie otworzyć się na tradycje edukacji dorosłych i na jej podstawie wypracować spojrzenie w przyszłość”¹⁶.

Wśród podstawowych pytań badawczych postawionych przez międzynarodowy zespół realizatorów na czoło wysuwają się następujące:

1) Jakie wyzwania stoją przed oświatą dorosłych w kontekście potrzeb edukacyjnych osób i środowisk społecznych uznanych za wykluczone/marginalizowane?

2) Jak współcześnie kreować zjawiska edukacyjne czerpiąc z dorobku uniwersytetów ludowych i tradycji oświaty niezależnej?

3) Jak stworzyć skuteczne strategie uczenia się w oparciu o badania potrzeb edukacyjnych i analizę porównawczą działań uniwersytetów ludowych w różnych krajach?

4) Jak upowszechniać nowoczesną formułę uniwersytetu ludowego, szczególnie wśród polityków, nauczycieli i animatorów oświaty dorosłych?¹⁷

Wypracowano też wśród partnerów *consensus* w sprawie trzech głównych grup adresatów „Szkoły dla Życia”. Projekt adresowany jest do:

1) mieszkańców otoczenia danej instytucji czy placówki partnerskiej, których ma on przygotować do odzyskania poczucia satysfakcji życiowej;

2) nauczycieli edukacji dorosłych przekonanych, że wykorzystanie idei uniwersytetu ludowego jest szansą na rozwój koncepcji „Uczenia się przez całe życie”;

3) polityków i decydentów różnych szczebli odpowiedzialnych za system oświaty, w szczególności – za oświatę dorosłych¹⁸.

W ramach tego projektu prowadzone są m.in. prace badawcze nad rozwojem koncepcji teoretycznych i praktycznych działań podejmowanych przez uniwersytety ludowe w poszczególnych krajach uczestniczących w projekcie na przestrzeni ich dziejów. Przy czym poszukiwane są nowe akcenty, m.in. poprzez podejmowanie starań reinterpretacji – zdawałoby się opisanej i przeanalizowanej już na wiele sposo-

¹⁶ Projekt w ramach programu Komisji Europejskiej Socrates Grundtvig – „Uniwersytet Ludowy – Szkoła dla Życia”, „Rocznik Andragogiczny” 2001, Warszawa-Toruń 2002, s. 272.

¹⁷ M. B y c k o w s k i, *op. cit.*, s. 3.

¹⁸ *Ibidem*.

bów UL-owskiej historii. Badaczy zajmuje szczególnie zagadnienie uniwersytetu ludowego jako instytucji oświatowej „wkluczającej wykluczonych”: do życia, do rodziny, do społeczeństwa, do grupy beneficjentów przemian cywilizacyjnych: społecznych, gospodarczych, politycznych itd.¹⁹ Obok grupy historyków idei pracuje drugi zespół – badaczy potrzeb edukacyjnych w środowiskach oddziaływania współpracujących w projekcie instytucji oświatowych. Na styku działań obu tych zespołów badawczych dochodzi do interesujących „konfrontacji” przeszłości z terażniejszością, a na tym tle – do snucia wizji, odnoszących się do przyszłości międzynarodowego ruchu uniwersytetów ludowych. Są to debaty niezwykle inspirujące. To takie trochę „oczekiwanie na nieoczekiwane skutki”, wyprawa w nie do końca poznane obszary przyszłości uniwersytetów ludowych.

Prace nad całym projektem zostaną zamknięte w połowie 2003 r. Tak więc już w najbliższych miesiącach muszą zostać zakończone podstawowe prace w zespołach badawczych. Znane zatem będą pierwsze efekty ich pracy. Następnie – na bazie wypracowanych wspólnie rezultatów – przygotowane zostaną konkretne propozycje programów edukacyjnych, które zostaną wdrożone. W przyszłości partnerzy będą zabiegać o rozwinięcie „Szkoły dla Życia” o nowe aspekty badawcze i rozbudowę oferty edukacyjnej będącej efektem dalszych prac studyjno-badawczych oraz analizy skutków realizacji w praktyce dotychczas wypracowanej koncepcji (i jej ewentualnej modyfikacji).

Wyzwania, które niosą ze sobą nadchodzące czasy, wymagają redefinicji wielu dotychczasowych postaw i zachowań edukacyjnych. Wydaje się, iż w tych twórczych poszukiwaniach czasami zapominamy jednak o koncepcjach z dziejów oświaty, które przez dziesięciolecia twórczo służyły kolejnym pokoleniom. Tymczasem nawiązanie do sprawdzonych wzorów edukacyjnych z przeszłości i ich twórcza modyfikacja do współczesnych zadań oświatowych może przynieść efekty nie do przecenienia w podejmowaniu owych wyzwań (np.: hasło *s z k o ł y d l a ż y c i a* rzucone jeszcze w I poł. XIX wieku przez M.F. S. Grundtviga a rozwinięte później twórczo w ideę uniwersytetów ludowych).

Wydaje się z perspektywy stu kilkudziesięciu lat historii, a także analizy współczesnych dyskusji na ten temat, iż koncepcja uniwersytetu ludowego może pokazać również w nadchodzącej przyszłości swoją przydatność – zwłaszcza w stosunku do działań oświatowych na rzecz społeczności, które powołują poszczególne UL-e do życia. Istnieje bowiem w obecnej sytuacji miejsce dla uniwersytetu ludowego, zwłaszcza w kontekście potrzeby kształtowania zasad demokratycznego funkcjonowania tychże społeczności, jak i całego państwa. Wśród bardziej szczegółowych zadań,

¹⁹ Mam wielką satysfakcję, iż mogę koordynować prace międzynarodowego zespołu badaczy idei w ramach tego projektu Unii Europejskiej.

jakie można by współczesnym uniwersytetom ludowym postawić, chciałbym wskazać przynajmniej niektóre. Oto one:

- podejmowanie działań na rzecz grup czy jednostek społecznie wykluczonych/defaworyzowanych;
- promowanie edukacji obywatelskiej, demokracji lokalnej i idei partnerstwa społecznego;
- propagowanie idei i praktycznych rozwiązań w zakresie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego regionu;
- realizacja zadań z zakresu wieloaspektowo rozumianej edukacji regionalnej i ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego;
- zajęcia czasu wolnego, rozwijające zindywidualizowane potrzeby członków społeczności, w której placówka funkcjonuje.

Oczywiście tych kilka przykładowych działań nie wyczerpuje katalogu możliwych do podjęcia przez UL inicjatyw edukacyjnych. Generalnie – celowym wydaje się konieczność stałego „wysłuchiwania się” każdego z uniwersytetów ludowych w sygnały płynące z najbliższego otoczenia społecznego celem określenia zadań oświatowych, które dana wspólnota uzna za *ważne i/lub potrzebne*. Oprócz „wysłuchiwania się” potrzeba UL-om także determinacji w działaniach animacyjnych. To uniwersytety ludowe – obok innych niezależnych instytucji i organizacji oświatowych – powinny wyznaczać pewne wzorce zachowań edukacyjnych i uświadamiać nieświadomione dotychczas potrzeby edukacyjne członków społeczności, w której przyszło im prowadzić swoją działalność oświatową. Docenienie roli, jaką mogą odegrać te placówki – postulowane zresztą od kilku lat przez autora przy różnych okazjach – mogłoby spowodować rozkwit tej nie tylko pięknej, ale bardzo skutecznej formuły oświatowej (*vide np. doświadczenia duńskie, niemieckie czy choćby polskie z lat trzydziestych*). Uniwersytety ludowe potrafiły bowiem przez całe ubiegłe stulecie w sposób efektywny wychować tysiące światłych i aktywnych w kreowaniu demokracji obywateli w różnych miejscach globu. Na pewno będą to potrafiły czynić również w przyszłości:

- odbudowując swoją wcześniej zajmowaną pozycję w narodowych strukturach oświaty dorosłych tam, gdzie ją utraciły;
- utrzymując (i poszerzając) tereny aktywności tam – gdzie ciągle uważane są za ważne ogniwo systemu edukacyjnego;
- zdobywając nowe obszary (kraje, regiony) poprzez ukazanie elastyczności i skuteczności koncepcji tam, gdzie dotychczas były jeszcze niezbyt znane.

Rewitalizacji koncepcji uniwersytetów ludowych w świecie pilnie potrzebne będą – i to już w najbliższej przyszłości, m.in.:

- silniejsze powiązanie ze środowiskami lokalnymi (regionalnymi), w których działają poszczególne placówki;

- skuteczny lobbying UL-owski na wszystkich szczeblach decydenckich i opinio-
twórczych;
- jeszcze aktywniejsze poszukiwanie nisz edukacyjnych do zagospodarowania
zgodnych z założeniami ideowymi UL-ów;
- szeroka, wieloaspektowa wymiana doświadczeń i współpraca międzynarodowa
całego ruchu.

Zasygnalizowany pokrótce powyżej projekt „Uniwersytet ludowy – szkoła dla życia” realizowany przez kilkunastu różnych partnerów z czterech krajów (w ramach programu Unii Europejskiej Socrates – Grundtvig) wydaje się jednym z ciekawych przykładów podejmowania nowoczesnych działań na rzecz uniwersytetów ludowych i poszukiwania zadań dla tych placówek oświatowych w przyszłości. Na koniec wypada wyrazić nadzieję, iż przyniesie on wymierne korzyści wszystkim jego realizatorom i środowiskom, w których przyszło im prowadzić własną pracę oświatową.